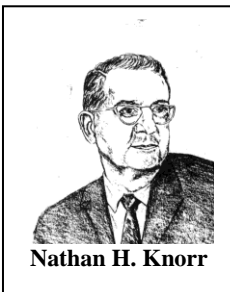


Nathan Knorr

Urodził się 23 kwietnia 1905 roku w Bethlehem w stanie Pensylwania. W wieku 16 lat nawiązał kontakt ze zborem Badaczy Pisma Świętego w Allentown. W roku 1922 był obecny na zgromadzeniu w Cedar Point w stanie Ohio i wtedy postanowił wystąpić z Kościoła reformowanego. Dnia 4 lipca następnego roku 18 letni Nathan znalazł



Nathan H. Knorr

się wśród tych, którzy wysłuchali wykładu do chrztu, wygłoszonego przez Fredericka W. Franza z bruklińskiego Betel. Ochrzczony został 4 lipca 1923 roku w tym samym czasie wstąpił do służby w Betel. Od roku 1932 zajmował różne odpowiedzialne stanowiska związane z kierownictwem i działalnością „Świadków Jehowy”. Od 1940 roku był wiceprezesem Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego — ca. W 1942 roku został prezesem, miał wtedy 39 lat. 31 stycznia tegoż roku ożenił się z Audrey Mock.

Za czasów swojej prezesury rozwinął stronę wychowawczą Organizacji. W 1943 roku przyczynił się do założenia Gilead - biblijnej szkoły Strażnicy, przeznaczonej do kształcenia misjonarzy. Gdy obejmował prezesurę w 1942 roku Organizacja liczyła **115.240** członków. Liczba ich wzrosła do **2.348.390** w 1976 roku. Zmarł na raka mózgu (08.06.1977 roku w wieku 72 lat). Uchodził za człowieka wyrozumiałego i cieszył się dobrym imieniem wśród współwyznawców To on

powołał komitet redakcyjny, który miał opracować książkę pt. „*Pomoc do zrozumienia Biblii*” (konkordancja Ś.J.)

Za czasów jego prezesury Organizacja zapowiedziała nową datę końca świata na rok **1975**. Doszło również do rozłamu w „Ciele Kierowniczym Świadków Jehowy” w Brooklynie. Choć był człowiekiem wyrozumiałym, brakowało mu często zdecydowania. Wszystkie ważne decyzje podejmował za niego wiceprezes, po jego śmierci czwarty prezes Friderick W. Franz Kontynuował mistyfikację prorocत्व – szczególnie na rok 1975, z którego to powodu tylko w tym roku w samych Stanach Zjednoczonych opuściło Organizację 250.000 osób, a po 1975 roku na całym świecie było ich już prawie jeden milion. Kierownictwo Towarzystwa Strażnica zataiło ten ważny fakt przed swoimi członkami. W 1975 roku wprowadził Knorr mistyfikację Ciała Kierowniczego.

Nauki, które wprowadził

1. **Dopiero w 1943 roku zatwierdził naukę o niewidzialnym przyjściu Jezusa w 1914 r.** (Strażnica 1975/21 s.16 (uwaga marginesowa))
2. **zmienił chronologię**, którą wprowadził Russell, że 6000 lat od stworzenia Adama nie skończyło się w 1874 roku, lecz 1975

3. **na 1975 rok wyznaczył koniec rządów tego świata** – miało się rozpocząć 1000 – lecie
4. **ustanowił Ciało Kierownicze**, które zarządzało wydawaniem tzw. pokarmu na czas słuszny.¹

Czym jest Towarzystwo Strażnica, a kim jest Ciało Kierownicze?

Dnia 1 października ubiegłego roku (t.j. 1971 r.) odbyło się doroczne zebranie statutowe prawnie działającej instytucji, noszącej nazwę Watch Tower Bible and Tract Society of Pennsylvania. Przybyli wszyscy członkowie zarządu, wspomnianego Towarzystwa, w liczbie siedmiu, i każdy z nich brał udział w programie zebrania. Liczba członków Towarzystwa jest ograniczona i nie może przekraczać pięciuset osób; w ów piątkowy poranek zadokumentowało swą obecność czterystu pięćdziesięciu takich członków z całego świata. (...) Wszystkich obecnych było 2076 osób.

Co było powodem zwołania tego zebrania i jaki miało ono cel? Na to pytanie znajdujemy pośrednią odpowiedź w Strażnicy:

Na zebraniu podjęto i omówiono z podium ciekawą kwestię. Chodziło o współzależność, która łączy Zarząd Towarzystwa jako korporacji prawnej i Ciało Kierownicze chrześcijańskich świadków Jehowy. Czy obydwa te określenia dotyczą jednego i tego samego grona, a więc czy mogą być stosowane zamiennie, czy raczej każde określa coś innego? Pytania takie powstały, ponieważ opublikowano drukiem stwierdzenie, iż Ciało Kierownicze Świadców Jehowy ma ścisły związek z Zarządem wspomnianego Towarzystwa i pracuje w jego głównej siedzibie.

Wiadomo, że oficjalnym organem prasowym Świadców Jehowy jest Strażnica. **Kto wo-**

¹ Ciało Kierownicze, a Towarzystwo Strażnica, to dwie różne instytucje. Poniżej cytuję obszernie wypowiedzi z takiego zebrania, gdzie miano odpowiedzieć na nurtujące Ciało Kierownicze pytania:

bec powyższego ma decydujący głos – Towarzystwo Strażnica, czy Ciało Kierownicze? W 1944 roku po raz pierwszy w tym czasopiśmie zaczęły się pojawiać wzmianki o ciele kierowniczym (...) (str. 15)

W dalszych wywodach, czytamy, że:

W pierwszym wieku (...) chrześcijańskie ciało kierownicze nie posługiwało się w celach administracyjnych żadną korporacją, która by była prawnie uznana (...) Minęły wieki. Nadszedł lipiec roku 1879. Wtedy to pojawiło się po raz pierwszy nowe czasopismo religijne, o nazwie: „Strażnica Syjońska i Zwiastun Obecności Chrystusa”. (...) Sześciu członków - założycieli Towarzystwa zostało zarazem pierwszymi członkami Zarządu, z rocznym okresem kadencji. (str. 16)

Przez 93 lata nikt nie wnosił w tej sprawie zastrzeżeń. Co było powodem podjęcia tego tematu? Samozwąncze *ciało kierownicze* poczuło się zagrożone, ponieważ zadawano głośno pytania takie jak:

Czy na dorocznym zebraniu statutowym Towarzystwa Strażnica, takim jakie odbywające się aktualnie w Buckingham, członkowie Towarzystwa przez wybór swego Zarządu wybierają zarazem członków ciała kierowniczego świadków Jehowy? Pytania te interesowały wszystkich obecnych. (str. 17)

Drugie niebezpieczeństwo jakie pojawiło się u tzw. ciała kierowniczego to że:

nie wszyscy aktualni członkowie Towarzystwa są namaszczeni duchem członkami klasy „niewolnika wiernego i rozumnego”. Według ostatnich danych (czyli z 1971 r.) było 450 członków Towarzystwa, ale tylko mniej niż połowa (czyli 200) z nich należało do namaszczonej duchem ostatka klasy „niewolnika”. (str. 18)

Przełożmy te dyplomatyczne wywody na prosty język. Ciało Kierownicze poczuło się zagrożone przez Zarząd Towarzystwa Strażnica, ponieważ w głosowaniu członkowie prawnie zarejestrowanej korporacji mogliby ich przegłosować, wprowadzając tym samym swoją cenzurę do publikacji jakie wy-

daje Ciało Kierownicze. Mało tego, mogliby wysuwać swoich kandydatów do ciała kierowniczego, dyktując im odpowiednie warunki, tym bardziej, że byłoby to zgodne ze statutem w/w Towarzystwa...

Ciało kierownicze nie posiada urzędowych przedstawicieli, jacy są w Zarządzie Towarzystwa, mianowicie: prezesa, wiceprezesa, sekretarza - skarbnika ani zastępcy sekretarza - skarbnika. Grono to ma jedynie przewodniczącego, tak jak go miało ciało kierownicze w pierwszym wieku. (...) Każdy członek ciała kierowniczego może być jego przewodniczącym, nie będąc jednocześnie prezesem Towarzystwa Strażnica. (...) Ciało kierownicze klasy „niewolnika wiernego i rozumnego” obejmuje więcej osób niż siedmiu namaszczonego duchem chrześcijan, którzy stanowią zarząd Towarzystwa. Fakt ten dodatkowo ukazuje, że dysponujący prawem głosu członkowie Towarzystwa Strażnica nie mianują, ani nie wybierają członków ciała kierowniczego klasy „niewolnika”. Podkreśla to

też różnicę między ciałem kierowniczym a prawnie zarejestrowanym Zarządem Towarzystwa (str. 18-19).

I tu przechodzimy do sedna sprawy: Stąd też uprawnieni do wybierania Zarządu członkowie Towarzystwa nie życzą sobie, żeby powstała jakakolwiek podstawa do rozzębów lub konfliktów. (...) Inaczej mówiąc nie dopuszczają do tego, **żeby ogon merdał psem, podczas gdy ma być na odwrót.** (...) członkowie Towarzystwa słusznie wybierają do Zarządu takie osoby, o których wiedzą, że należą do ciała kierowniczego klasy „niewolnika wiernego i rozumnego”. (...) W chwili obecnej (t.j. w 1972 r.), Ciało Kierownicze składa się z jedenastu namaszczonego Świadków Jehowy.²

„Niewolnik” nie chce być ogonem, ale tym, który rządzi. Towarzystwo Strażnica, jako Korporacja może w każdej chwili odmówić druku i finansowania tej organizacji w osobie „niewolnika”.



² Strażnica XCIII/8 s. 15-22

Co pisał na ten temat były członek „Ciała Kierowniczego” Raymond Franz w książce pt. *Kryzys Sumienia?*

W ten sposób siedmiu członków Zarządu zostało uznanych za siedmiu członków „Ciała Kierowniczego”. Faktem jest jednak, że sytuacja Rady była w dużej mierze taka sama, jak za prezesury Russella i Rutherforda. Pisze o tym Marley Cole, Świadek Jehowy, który w pełnym porozumieniu z Towarzystwem napisał książkę zatytułowaną *Świadkowie Jehowy – Towarzystwo Nowego Świata*.³ W części zatytułowanej „Wewnętrzny bunt” opisuje on najpierw zaistniały w 1917 roku rozdzźwięk pomiędzy Rutherfordem a Radą:

„Czterech członków Zarządu opowiadało się za reorganizacją. W istniejącym stanie rzeczy prezes był władzą wykonawczą. Nie prowadził z nimi konsultacji. Informował ich jedynie o tym, co robi dopiero wtedy, gdy określony fakt już zaistniał. Traktował ich jako doradców w sprawach prawnych Towarzystwa.

Rutherford nie robił tajemnicy z tego, że Pastor, który był jego poprzednikiem, wypracował tę drogę. Pastor podejmował decyzje, Pastor bez wcześniejszej zgody Zarządu wydawał

³ ³⁰Marley Cole, *Jehovah Witnesses – The New World Society* (New York: Vantage Press, 1955), s. 86-89. Cole napisał tę książkę z pozycji osoby nie będącej jakoby Świadkiem, przekazującej więc obiektywną relację o Organizacji. Chodziło o to, że książka wydana przez inne wydawnictwo może łatwiej dotrzeć do osób, które w normalnych warunkach nie wzięłyby do ręki literatury Towarzystwa. Był to zatem przejaw pewnej taktyki.

polecenia wykonawcze”. Następnie Cele stwierdza w przypisach:

„Fakt, że prezes Towarzystwa w okresie późniejszym również korzystał z takiej nieograniczonej wolności, jest widoczny na przykładzie następującej relacji o krokach podjętych przez N.H. Knorra w związku z wydaniem nowego tłumaczenia Biblii”³¹.

W tym miejscu książka cytuje *Strażnicę* z 15 września 1950 r. (wydanie angielskie), strony 315 i 316. Ujawnia, że Zarząd po raz pierwszy został poinformowany przez prezesa o istnieniu *Przekładu Nowego Świata* (prawdopodobnie było to największe przedsięwzięcie, w jakiegokolwiek zaangażowała się Organizacja) dopiero wtedy, gdy zostało ukończone i było gotowe do druku tłumaczenie greckiej części Pisma Świętego. Aż do roku 1971, kiedy to miała miejsce wygłoszona przez F. Franza, tzw. „mowa o ogonie, który merdał psem. Zarząd nie miał żadnych regularnych spotkań. Zbierał się tylko wtedy, gdy prezes wydawał decyzję o spotkaniu. Czasami całymi miesiącami nie było żadnych spotkań, a na tych, które się odbywały najczęściej rozważano takie sprawy Towarzystwa, jak nabycie majątku (nieruchomości) lub zakupienie nowego wyposażenia. Było zasadą, że Zarząd nie ma nic do powiedzenia w sprawie, jaki materiał biblijny będzie publikowany, ani też w tej kwestii nie oczekuje się jej aprobaty. W

³¹ *Tamże.*, s. 88.

1954 roku wiceprezes Franz przedstawił to jasno w czasie składania zeznań przed sądem w Szkocji w procesie znanym jako „Sprawa Walijska”. Zapytany o to, co robiono w przypadkach wprowadzania większych zmian w doktrynie i czy takie zmiany musiały być zaaprobowane przez Zarząd, wiceprezes odpowiedział (słowa te zostały przedrukowane z oficjalnego protokołu sądowego. Litera „P” oznacza pytanie sądu, litera „F” – odpowiedź Freda Franza):

P: Czy w sprawach duchowych każdy członek Zarządu ma jednakowo ważny głos?

F: Rzecznikiem jest prezes. On wypowiada orzeczenia wyrażające postępowanie w rozumieniu Pisma Świętego. Następnie może on tymczasowo wyznaczyć innych członków centrali do omówienia tej części Biblii na którą zostało rzucone nowe światło.

P: Proszę mi powiedzieć, czy te postępowania – jak Pan je określił – są przegłosowywane przez członków Zarządu?

F: Nie.

P: W jaki zatem sposób stają się one orzeczeniami?

F: Przechodzą one przez komitet wydawniczy, a ja – po skonfrontowaniu ich z Pismem Świętym – wyrażam moją zgodę. Następnie przesyłam całość do prezesa Knorra, który posiada ostateczne „tak”.

P: Czy w ogóle nic nie zależy to od Rady Dyrektorów?

F: Nie.³²

³² Chociaż wiceprezes powołuje się na „komitet wydawniczy”, później mówi o sobie samym oraz prezesie jako o osobach wchodzących, spośród grona członków Rady, w skład tego komitetu. W rzeczywistości jednak nie było żadnego oficjalnego „komitetu wydawniczego” poza tymi

Przedstawiony wyżej stan rzeczy odnoszący się do Zarządu jest zgodny z prawdą. Przed rokiem 1971 uczestniczyłem, wraz z kilkoma innymi członkami grupy piszących, w spotkaniu zwołanym przez Karla Adamsa. Chodziło o to, jak uzyskać zgodę prezesa na wprowadzanie pewnych ulepszeń do czasopisma *Strażnica*. Ktoś zasugerował, aby Lyman Swingle – obecny na spotkaniu jako jeden z autorów – przedstawił sprawę Knorowi. Odpowiedź Swingle'ego była krótka, lecz zawierała „całe tomy informacji” na temat stanu faktycznego. Powiedział on: „Dlaczego ja? Co ja mogę zrobić? Jestem tylko członkiem Zarządu”.

Sytuacja pozostała niezmienną nawet po rozszerzeniu Ciała Kierowniczego o osoby spoza grona siedmiu członków Zarządu.

W czasie jednego ze spotkań w roku 1945 przedstawiono do dyskusji pewien materiał, przygotowany przez wiceprezesa jako przemówienie do wygłoszenia podczas konwencji. Treść jego dotyczyła podobieństwa o ziarnie gorczycy oraz podobieństwa o zakwasie (oba pochodzą z 13 rozdziału Ewangelii Mateusza) i szczegółowo dowodziła, że „Królestwo Niebios”, o którym mówił Jezus w tych podobieństwach, było w rzeczywistości królestwem „pozornym”, fałszywym. Jeden z członków Ciała, który przeczytał opracowanie, czuł się nieprzekonany

dwiema osobami. W roku 1965 Karl Adams był dodatkowo jedynym człowiekiem, którego podpis był regularnie wymagany na materiałach przeznaczonych do publikacji, mimo że nie był on ani członkiem Rady Dyrektorów, ani nie wyznawał swej przynależności do klasy „pomocników”.

przez zaprezentowaną argumentację. Po dyskusji tylko pięciu (włączając w to Knorra i Freda Franza) spośród czternastu obecnych członków, głosowało za użyciem przedstawionego materiału jako przemówienia do wygłoszenia podczas konwencji, pozostałych dziewięciu nie wyraziło się pozytywnie. Toteż materiał nie został użyty – jako przemówienie. W zamian za to został podany na tejże konwencji w formie książki, a kilka miesięcy później pojawił się również w *Strażnicy*.³³ Fakt, że blisko dwie trzecie obecnych członków Ciała wyraziło co najmniej brak zaufania do przedstawionego materiału, nie przeszkodził decyzji prezesa, aby go opublikować.

Nie tylko treść czasopism i innej literatury, lecz każdy szczegół światowej działalności Świadków Jehowy, w tym m.in. kierownictwo dziewięćdziesięciu lub więcej biur oddziałów (każdy nadzorca oddziału pracował w obrębie, terytorium swego przeznaczenia), nadzór wszelkiej pracy wszystkich nadzorców, kierownictwo misyjnej Szkoły Gilead, przydział zadań i działalność wszystkich misjonarzy, planowanie konwencji i ich programów – wszystko to, i jeszcze więcej, leżało w gestii jednej osoby, tj. prezesa Korporacji. Cokolwiek Ciało Kierownicze dyskutowało lub czego nie dyskutowało w jakiegokolwiek z przedstawionych późniejszych dziedzin, było ściśle rezultatem jego decyzji lub jego uznania.

³³ Zob. książkę *Man's Salvation Out of World Distress at Hand!* (Zbawienie człowieka od świata udręki jest tuż u drzwi!) wydanie w 1975 r., s. 206-215; jak również *Strażnicę* z 1 października 1975 r. (wydanie angielskie), s. 589-608.

Wszystko to było trudne do pogodzenia z artykułami, które pojawiały się „**po przemówieniu o ogonie, który merdał psem**“, wygłoszonym swego czasu przez wiceprezesa. Język tego przemówienia był tak mocny i tak rozstrzygający.

Mateusza 24:45-47. Fakty mówią głośniej niż słowa. Ciało Kierownicze istnieje. Chrześcijańscy Świadkowie Jehowy z wdzięcznością, lecz stanowczo twierdzą, że ich Organizacja nie jest organizacją jednego człowieka, ale że posiada ona ciało kierownicze złożone z namaszczonego duchem chrześcijan”.³⁴ „Również w ten sposób – choć w dziewiętnastym wieku nie było pod ręką apostołów Jezusa – święty duch Boży musiał działać w kierunku uformowania ciała kierowniczego dla swego pomazanego ostatka klasy „wiernego i rozumnego niewolnika”. Fakty mówią za siebie. Na scenie pojawiło się ciało pomazanych chrześcijan, które podjęło się zaakceptowanej przez siebie odpowiedzialności zarządzania sprawami oddanych i ochrzczonych pomazańców Jehowy, którzy poszli śladami Jezusa Chrystusa, starając się wypełnić dzieło określone przez prorocтво Jezusa z Ewangelii

Niestety, przedstawiony obraz jest po prostu nieprawdziwy. „Fakty” zaprezentowane wcześniej, zaczerpnięte zarówno z własnych, zaaprobowanych publikacji Towarzystwa „Strażnica”, jak również ze stwierdzeń samych członków Zarządu, jasno pokazują, że faktycznie nie istniało żadne ciało kierownicze ani w dziewiętnastym wieku za prezesury Rutherforda, ani nie było ciała kierowniczego – takiego, jakie przedstawiono w tym samym artykule

³⁴ *Strażnica* z 15 grudnia 1971 r. (wydanie angielskie), s. 761.

Strażnicy – w czasie, gdy prezesem był Knorr. Przedstawiony obraz ciała kierowniczego robił dobre wrażenie, lecz był iluzją, fikcją. Pozostaje faktem, że monarchiczny ustrój dominował od momentu powstania Organizacji (pochodzące z greckiego słowo „monarcha” oznacza „tego, kto rządzi sam”; w słownikach definiowane jest podobnie jako „ten, który zajmuje czołową pozycję oraz sprawuje władzę”). To, że pierwszy prezes odznaczał się łagodnością, następny był surowy i autokratyczny, trzeci zaś przypominał człowieka interesu, w żaden sposób nie zmienił faktu, że każdy z nich sprawował władzę monarchiczną. Przeważająca większość Świadków składających się na tych, których *Strażnica* nazywa „szeregowymi głosicielami” – łącznie z większością tzw. „pomazańców” tworzących klasę „wiernego i rozumnego niewolnika” – była tego całkowicie nieświadoma. Ci, którzy zajmowali

stanowiska wystarczająco bliskie fotela władzy, wiedzieli o tym, że tak jest – im bliżej się znajdowali, tym bardziej świadomi byli faktów.

Szczególnie było tak w przypadku członków Ciała Kierowniczego i w 1975 roku „pies” postanowił, że **nadszedł czas „merdania ogonem”**. Większość członków doszła do przekonania, że przyszła pora, żeby fakty zaczęły się w końcu pokrywać z wypowiedzianymi i publikowanymi słowami. Ciekawe, że to, co zrobiono, było w istocie *tym samym, co zaproponowało czterech dyrektorów w 1917 roku*. Proponowana przez nich reorganizacja oraz związane z tym wysiłki były potem konsekwentnie przedstawiane przez publikacje „Strażnicy” jako „spisek ambicjonalny”, jako „buntownicza konspiracja”, która „z łaski Bożej nie powiodła się”. Pięćdziesiąt pięć lat później zasadniczo ta sama propozycja odniosła sukces. Stało się to jednak po miesiącach zamieszania i niepokoju w Ciele Kierowniczym.

Z ziołami na ty...

WZMOCNIENIE ORGANIZMU

- 1 szklanka soku z owoców aronii (syropu)
- 100 g nalewki żeńszeniowej **PANAXAN**

Sok wymieszać dobrze z nalewką, zalać do szczelnej butelki i przechowywać w lodówce. Uzyskany syrop zażywa się 2-3 razy dziennie po 1 łyżce dziennie po posiłkach.

MIKSTURA NA WZMOCNIENIE ORGANIZMU

24 cytryn

0,5 kg starego rozdrobnionego czosnku

sok dokładnie wycisnąć, czosnek rozdrobnić i dokładnie wymieszać. wszystko umieszczamy w słoju z ciemnego szkła i szczelnie zamknąć. Po kilku dniach gdy składniki się przegryzą, zażywamy przed snem 1 łyżeczkę tej mikstury rozpuszczonej w pół szklani przegotowanej i ostudzonej wody. Kuracja powinna trwać od 7- 12 dni.

OD DOMU DO DOMU

Takimi i innymi wer-
setami przekonywał
mnie Świadek Jeho-
wy, o tym, że
*wolnik wierny i ro-
zumny*" to ten, który
wydaje Strażnicę.
Ogłasza światu
pełnianie się prorocत्व.
Kiedy uparcie temu
się sprzeciwiałem,
zapytał mnie? To niech mi pan powie,
kto wydaje w takich nakładach czaso-
pisma religijne jak Świadkowie Jeho-
wy? Kto głosi od domu do domu tak
jak my?

Pytania te są bardzo ciekawe i wy-
magają biblijnego wytłumaczenia.
Może zanim odpowiem na drugie pań-
skie pytanie, pytam się: czy pan już
głosił kiedyś na tej ulicy? Opowiedział,
że wielokrotnie. Czy ludzie pana słu-
chali? Większość nie — odpowiedział.
Czy kiedy był pan u nich ostatni raz
strzasnął pan proch ze swoich nóg przy
ich drzwiach: Odpowiedział mi, że
trzeba dać ludziom szansę, aby mogli
skorzystać z życia wiecznego na raj-
skiej ziemi.

Spytałem czy Pan Jezus nie dawał
takiej szansy ludziom kiedy wysyłał
apostołów aby głosili Jego Ewangelię?
Odpowiedział, że tak. więc zapytałem
jak więc rozumieć słowa Pana Jezusa?
*A do któregokolwiek miasta lub wioski
wejdziecie, dowiadujcie się, kto jest w
im godzien, i tam pozostaniecie aż do
swego odejścia. A wchodząc w dom,*



*pozdrówcie go! A jeśli to
dom godzien, niech zstąpi
nań pokój wasz, a gdyby nie
był godzien, niech pokój
wasz wróci do was. I gdyby
kto was nie przyjął i nie
słuchał słów waszych, wy-
chodząc z domu lub miasta
onego, strząśnijcie proch z
nóg swoich. Zaprawdę po-
wiadam wam: Lżej będzie w*

*dzień sądu ziemi sodomskiej i gomor-
skiej niż temu miastu* (Mat. 10:11-15).

Chyba nigdy nie przeczytał te wer-
sety tak jak zostały napisane w kontek-
ście. Był zaskoczony tym pytaniem.
Nerwowo zaczął szukać odpowiedzi w
książce pt. *(Prowadzenie rozmów na
podstawie Pism. 351,352*

**Dlaczego Świadkowie Jehowy głoszą od
domu do domu?** Od orędzia głoszonego
przez Świadków Jehowy zależy życie ludz-
kie, nie chcą więc nikogo pominąć. (Sof.
2:2,3) Odwiedzają ludzi z miłości — przede
wszystkim do Boga, ale też do bliźnich.

Jeszcze raz go spytałem — czy te nauki
i takie metody są nauką Pana Jezusa,
czy "niewolnika"? Próbował mnie
przekonać, że nauka "niewolnika" jest
nauką Pana Jezusa i że świadkowie
Jehowy nikomu nie wmuszają swego
orędzia. Wiedzą, że ludzie się przepro-
wadzają, że zmieniają się ich warunki
życiowe, zmieniają zdanie etc.

Zapytałem czy Pan Jezus o tym
wszystkim wiedział wysyłając aposto-
łów, a jednak **zachęcał ich, aby do-
wiadawali się kto jest godzien, kto się
tym interesuje.**

Wpływ mediów na środowisko

Jedno z przysłów głosi: **powiedz mi co jesz, a ja ci powiem na co chorujesz**. Podobnie i to co czytamy i oglądamy kształtuje nasz pogląd i charakter. Wszelkie środki masowego przekazu mają też poważny wpływ na nasze porozumienie społeczne, szczególnie wtedy gdy w grę wchodzi temat natury religijnej. Jest poznanie teoretyczne i poznanie praktyczne.

Książka wydana przez Towarzystwo Strażnica stawia czytelnikowi pytanie: **Jaka wiedza jest kluczem do szczęścia i co nas o tym upewnia?** Ponieważ każdy człowiek pragnie szczęścia, będzie go szukał. Dlatego autorzy tej książki udzielają od razu odpowiedzi, że jest to mądrość szczególna: **Chodzi tu o szczególny rodzaj wiedzy, która znacznie góruje nad mądrością ludzką.**⁴

Odwołują się do mądrości Boga, który na kartach Biblii mówi do ludzi rozumnych, którzy kierują się rozumem pokierowanym stanem rzeczy, korygujący kontrolujący w czasie poznawania. Pisząc o szczególnej mądrości pod osłoną Biblii przemycają swoją doktrynę. W takim przekazie może się zdarzyć, że kłamstwo lub fałsz często przysłania prawdę.

Takim stwierdzeniem można świadomie przysłonić prawdę, lub zmanipulować ją. **O ile błąd jest czymś przypadkowym, to manipulacja jest sztuką zamierzoną** — wprowadzenia ko-

goś w błąd, czyli instrumentalizowanie człowieka. Realizowanie za jego pomocą obcych mu celów. Manipulacja jest zabiegiem perfidnym. Ponieważ manipulowany trwa w głębokim przekonaniu iż to on jest podmiotem, suwerennym podmiotem decyzji, a w istocie jest narzędziem cudzych zamysłów.

Sokrates nauczał, że największym mocarzem jest prawda. Dobro doraźnie użyteczne nie mające ugruntowania w prawdzie jest dobrem złym. Z tego powodu Sokrates stał się symbolem umiłowania mądrości. Funkcją **pragmatyczną**, która służy do informowania się, oraz wyrażania i wywoływania postaw.

.Logokracja — władza słów.

Jest to sztuka zapoznawania się za pomocą języka i litery. Posługując się zrećznie językiem tworzy się tak zwane fakty. Media mają określony swój cel, może to być manipulacja lub przekonanie o czymś ważnym. Jeżeli ktoś chce nas wprowadzić w błąd, może być zwykłym ignorantem ale może być wytrawnym sofistą, który pozór bierze się za prawdę.⁵

Platon określił wiedzę prawdziwą i wiedzę, jako opinię. To co czytasz informuje cię o czymś, a jednocześnie kształtują twoją osobowość. jakże często nie zadajmy sobie sprawy z tego, że

⁴ Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego 1995r. s. 6 § 3

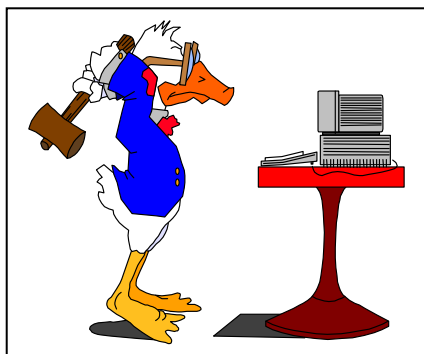
⁵ sofista — rozumowanie sofistyczne, sofistyczne wykrety Słownik Poprawnej Polszczyzny PWN W-wa 1994

czytając takie czy inne książki. Może wcześniej szczerze wierzyłeś w Boga, nie zadając sobie wiele pytań, albo nie mogłeś znaleźć na nie odpowiedź. Jednak kiedy Strażnica zaczęła Ci na te pytania odpowiadać z początku wszystko ci pasowało, ponieważ nie znałeś alternatywnych odpowiedzi. Niewątpliwie zdobyłeś większą wiedzę, ale czy masz większe poznanie? Przedstawiono Ci Boga, który z góry nie wiedział jak potoczą się ludzkie losy. Zacząłeś wierzyć że Bóg nie wie wszystko, że tylko przypuszczał (spodziewał się). Jeżeli temu uwierzyłeś, to znaczy, że posiadałeś wiedzę w Boga niemocy i niewiedzy (Obj.13:8).

Często ludzie powołujący się na Biblię, wcale jej nie znając. Jakże często kiedy zdejmą okulary danej ideologii są zdziwieni, jak mogli wierzyć w coś czego niema. Dlatego jest niesamowite bombardowanie ludzkiego umysłu przez różne opracowania, książki, filmy, przekonywujących nas o danej „prawdzie”. Nie przez przypadek w książkach *Towarzystwa Strażnica* i nie tylko, za największe osiągnięcia uważa się wybudowanie nowych obiektów, a w nich potężnych drukarni. Kto ma media ma władzę. Do dziś wielu ludzi żyje w oparach tych mediów.

Życie w iluzji nie prowadzi do nikąd. Malowane obrazki mówiące o życiu wiecznym w towarzystwie zwierząt, to tak, jak smakowanie dorodnych owoców, które widzimy za szybą. Normalną jest rzeczą, że człowiek pragnie upajać swe uszy szmerem strumyków i śpiewem ptaków, szczególnie w dzisiejszym zwariowanym świecie. Ale rozmnażanie się ludzi i zwierząt w

nieskończoność przyczyniłaby się znowu do konfliktów i wojen. Autorzy tej nauki mówią, że rozmnażanie się ustanie: Gdzie to wyczytali, kto o tym pisał Biblii? Brak odpowiedniej alternatywnej literatury w danym temacie,



powoduje u członków danych ruchów, że bezgranicznie są posłuszni swym „przywódcom”. Członkowie danego ruchu są natomiast bezgranicznie przekonani, że cały czas służą Bogu. Dopiero gdy fałszywe „proctwa” zawodzą, „niewolnik” łapie się wypróbowanych metod, a mianowicie, dalszych bardziej perfidnych manipulacji, licząc na słabą pamięć swoich poddanych. W końcu chodzi tu o utratę ludzi a co za tym idzie i pieniędzy. Głoszona przez kilkadziesiąt lat nauka o **pokoleniu roku 1914** zdezaktualizowała się i „niewolnik” jak zawsze w takim przypadku, zmienił poprzednią interpretację, że pokolenie które miało zobaczyć „nowy świat”, źle było odczytywane przez głosicieli, ponieważ pokolenie może trwać do tysiąca i więcej lat. Niektórzy głosiciele widząc to mówią: Jakoś to będzie! Chodzi o to, żeby nie było to jakoś, ale zgodnie z prawdą.

Totalitaryzm społeczny

Niebezpieczny jest każdy jedyny monopol — jednej struktury — monizm ideologiczny. Cel i sen życia, oraz forma, są często zdeterminowane przez doktrynę, są podporządkowane tak zwanemu interesowi. Ideologia ta jest jedynie słuszna, a zatem wykluczająca ideologię każdej innej grupy. Musi ona z konieczności zawłaszczając każdą formę życia społecznego. Stara się narzucić swą jedyną prawdziwą doktrynę i wyeliminować wszystko inne co według niej nie jest poprawne ideologicznie według z góry założonych kryteriów.

Mawiało się w Organizacji: że w teokracji nie ma demokracji. Co jest prawdą, ale Organizacja nie jest teokracją. Niepodzielnie rządzi w niej odgórna polityka doktrynalna jak i personalna. Polityka jest sztuką roztropnej realizacji dobra wspólnego. Dobrem tym jest każdy człowiek, a więc ktoś kto poznaje, kocha jest wolny, jest podmiotem a nie przedmiotem prawdy. Kto jest suwerenny i posiada przyrodzoną godność religijną i społeczną nie zniewala drugiego człowieka ideologicznie. Niestety głosiciel w tej grze jest podmiotem, od którego egzekwuje się wszelkie odgórne polecenia, bez pytania go o zdanie. Jak widać, celem zaś ideologii nie jest konkretny człowiek, lecz idea człowieka, która gilotynuje to wszystko co nie mieści się w jej zakresie. Człowiek jest jedynie funkcją ideologii, oto istota totalitaryzmu politycznego, czy duchowego, także tego który przebrał się w owczą skórę.

Pojęcie wiedzy

Wiedza jest rezultatem poznania, poznania jako czynności. Składa się na

nią opis faktów oraz jego wyjaśnienie. Warunkują się wzajem w procesie wszechstronnego i bezstronnego odświeżania czy wyjaśniania danego przedmiotu. W opisie znajduje się podstawowa informacja o tym fakcie, wiemy jakie jest to co poznajemy. Wyjaśnianie faktu polega na wskazaniu na jego przyczynę.

Jeśli ktoś ukradł chleb bo był głodny, głód może być przyczyną złodziejstwa, ale nie jest przyczyną ostateczną ponieważ możemy spytać dlaczego był głodny? Podobnie i w sprawach duchowych, jeżeli głosiciel zaczął szukać odpowiedzi w innych publikacjach niż Towarzystwo Strażnica, należy zadać mu pytanie: dlaczego to czyni? Czy to co ma, mu nie wystarcza, a jeśli nie, to czego mu brakuje? Nie karać go za szukanie "chleba", on chce go spożyć godnie.

Celowość jest uwarunkowana jakością wiedzy. Dobre ziarno kiedy nie ma wilgoci nie wyrośnie. Fakt kulturotwórczy jest rzetelnym ucieleśnieniem prawdy o świecie i człowieku. Nie każdy fakt społeczny jest prawdziwy, ponieważ fałsz i kłamstwo tworzą takie fakty. Fakty niezgodne z rzeczywistością są najczęściej w rękach ludzi, którzy dysponują potężną machiną propagandową. Nie są one źródłem wiedzy o świecie lecz narzędziem indoktrynacji i terroru propagandy, czyli przemocy i strachu.

Poznanie

Przedmiot poznawany musi być dany w sposób nie zapośredniczony. Poznanie nie może być uzależnione od wcześniej uznanych sądów opinii, twierdzeń. Przedmiot musi być dostępny cało-

ściowo. Przedmiot rozważań jest zazwyczaj podawany za pomocą pisma lub fotografii. Często odwiedzający nas głosiciele próbują rozumem przedstawić nam Boga. Natomiast apostoł Paweł pisze kiedy zbawieni poznają Boga. *Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany (1 Kor. 13:12)*. Myślenie ideologiczne może nadawać sens naszemu przeświadczeniu. Nasze poznanie powinno poprzedzić możliwość wyboru. Staramy się przez poznanie eliminować pewne fakty, które mogą nam wypaczyć obraz rzeczywistości.

Manipulacja

Czym jest manipulacja? Podstępem, fortelem. Sama manipulacja jest sztuką wywoływania złudzenia rzeczywistości, a więc także iluzji prawdy. Sztuka na zręcznym ukryciu środków za pomoc których tworzy się określony fakt. Manipulacja tworzy istotę sztuki cyrkowej, gdzie wydarzeń nie bierzemy serio, podziwiamy zręczność i wynagradzamy ją oklaskami. Czym innym jest jednak cyrk, a realny świat. Często będąc świadkami pewnych przekazów jesteśmy przekonani, że obcujemy z realną rzeczywistością. W rezultacie jesteśmy przeświadczeni, że nasza życiowa decyzja jest decyzją suwerenną, a tymczasem jesteśmy niczym innym jak tylko narzędziem w cudzym ręku, nie realizujemy naszego dobra lecz w gruncie obcy nam cel. Kto bowiem manipuluje drugim człowiekiem, ten jako człowiek, manipuluje samym sobą. Towarzystwo Strażnica po wielu różnych opracowaniach byłych świadków i nie tylko, zostało zmuszone do wydania książki

pt. **Świadkowie Jehowy, Głosiciele Królestwa**. Gdzie też mamy do czynienia z manipulacją. Nie udało im się przekonać wielu głosicieli, że to co piszą byli świadkowie jest nieprawdą, dlatego zmuszeni zostali do podjęcia tego tematu, ale go tak poszatkowali, że kto nie zna wydawanych poprzednio przez nich wydań, jest przekonany, że Organizacja zaiste jest prowadzona przez Ducha Bożego.

Otwartość na dane zagadnienie najbardziej nie odpowiada tym, którzy lansują wyłącznie własną ideologię i dlatego boją się obecności prawdy i sumienia w życiu społecznym. Nie ma jednej **Strażnicy gdzie nie zostałaby wyniesiony pod niebiosa "niewolnik" i strąceni do piekła wyznawcy innych religii**.

Główny błąd — to oderwanie poznania od realnego świata. **I zamiana poznania na myślenie**. Na tworzenie systemów myślowych. Myślenie utopijne, jako próba idealnych struktur społecznych, idealnych państw. Jego wypowiedzi muszą być wewnętrznie sprzeczne. Sądy które wydajemy muszą być zgodne realnym światem. Musimy przewidywać praktyczne konsekwencje naszych koncepcji zamysłów czy projektów. Musimy znać historię chrześcijaństwa.

Manipulacja jest sterowaniem drugim człowiekiem, który nie zdaje sobie sprawy ze swej instrumentalności. Polega ona między innymi na tym, że wytwarza się przekonanie, że w danej sytuacji jest tylko jedno wyjście — to, którego pragnie manipulator. Manipulowanego otacza się barierami z pozoru naturalnymi, tworzy się sytuację przymusową przez odpowiedni system przynęt lub zagrożeń, dyskretnych pochlebstw lub dyskretnego szantażu. Warunkiem powodzenia manipulacji jest zawsze działanie niejawne, z ukrycia, w taki sposób, by manipulowani musieli i chcieli robić to, czego życzy sobie manipulator.⁶

⁶ A B C o sektach red. Mariusz Gajewski s. 36 wyd. Civitas Christiana s. 1999 r.

Czy Świadkowie Jehowy są sektą?

Definicje:

Sekta = łac. secta = sposób życia, stronnictwo)

1 grupa religijna, która oderwała się od któregoś z wielkich kościołów panujących i przyjęła własne zasady organizacyjne; odłam wyznaniowy jakiejś religii;

2 "Grupa społeczna" izolująca się od reszty społeczeństwa, mająca własną hierarchię wartości, zespół norm zachowania się, silnie akcentująca rolę przywódcy". (Słownik języka polskiego pod redakcją M. Szymczaka.

Kult: – sekta z odchyłami od fundamentalnych doktryn chrześcijaństwa, tendencje sekciarskie (nawet w zborach chrześcijańskich może dać się odczuć duch sekciarstwa)

Fanatyzm – (ślepa gorliwość pozbawiona rozsądku (zmysłu krytycznego) *Gdzie nie ma rozważgi, tam nawet gorliwość nie jest dobra* – ostrzeżenie Pismo (Przyp.19:2).

Często zarówno w sekcie jak i w kulcie dostrzegamy widoczną jednolitość poglądów. Sekta chlubi się jednomyślnością swoich członków zarówno w kwestiach pierwszo, drugo, czy trzeciorzędnych. Kładzenia nacisku na członkach danej grupy religijnej na konieczność wyznania tych samych zasad odnośnie wszelkich kwestii, mamy tu do czynienia z **pomyleniem jedności z jednolitością**.

Członkowie sekty na ogół zachowują się tak samo, mówią tak samo (często specyficznym **słangiem** organizacyjnym), ubierają się tak samo. Zatraca się w nich element indywidualności. Obce jest to duchowi Nowego Testamentu, gdzie apostoł Paweł naucza: *"a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi ; tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy. "* (Filip.3:15,16)

Ekskluzywizm

➤w stosunku do innych wspólnot religijnych (wyniosłość, izolowanie się i oczernianie innych)

➤ w stosunku do stanu posiadania prawdy (tylko oni poprawnie interpretują Pismo Święte)

Referencje biblijne

(1 Kor.8:1b – 2) **Poznanie nadyma (...)** *Jeśli kto mniema, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać. Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to Bóg objawi; tylko trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy* (Filip. 3:15-16). *Gdy widzisz człowieka mającego się za mędrca, to więcej nadziei jest dla głupca niż dla niego*" (Przyp. 26:12).

Pomieszanie priorytetów

(sekta przekształca drugorzędną sprawę wiary w główną doktrynę np. (niewidzialne przyjście Jezusa w 1914 roku) , a ważną doktrynę w drugorzędne wie-

zeniu) Cechy kultu – (ekumenia z kultem staje się synkretyzmem).⁷

➤ Podważanie fundamentalnych doktryn chrześcijaństwa, Boskie natchnienie Biblii (i stąd ostateczny autorytet). Można Wierzyć w natchnione Słowo Boże, ale dodawać do niego swój komentarz niezgodny z duchem Biblii.

➤ **Boskość Chrystusa** *Ten jest anty-chrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna (1 Jana 2:22b).*

➤ Zwróćmy uwagę, że Biblia wiele wspomina o **anty - Chrystusie**, a nie o **anty – Ojcu**, czy **anty – Duchu Świętym**

➤ **Zbawienie z łaski a nie z uczynków** (związana z tym wystarczalność ofiary przebłagalnej Jezusa i jego rolę JEDYNEGO pośrednika między ludźmi a Bogiem, (1 Tym. 2:15).

➤ **Zmartwychwstanie** (1Kor.15:12-34).

➤ **Widzialne** – powtórne przyjście Chrystusa

➤ **Istnienie potępienia** i wiecznego zbawienia

Przesłanie Biblii kłóci się z poniższą wypowiedzią: Siłą rzeczy właśnie ten „niewolnik”, czyli zbór pomazańców, **jest jedynym kanałem** łączności uznawanym przez Boga i w „czasie końca” reprezentuje na ziemi Jego Królestwo. (Strażnica CII/4, s.22)

Ostateczny autorytet został oparty na przywódcy, Biblia została zastąpiona czymś innym, „komentarzem” zamieszczonym w Strażnicy np. u Świadków Jehowy. Typową cechą kultu jest to, że ostateczny autorytet w sprawach duchowych spoczywa na czymś innym, niż jasnym nauczaniu Pisma Świętego).

⁷ Synkretyzm:1. Łączenie w jedną całość różnych, często sprzecznych poglądów filozoficznych, religijnych, społecznych; (Słownik Języka Polskiego Warszawa 1985)

➤ Postać głównego przywódcy w roli pośrednika do Boga

➤ Dyktuje kultowi teologię i normy zachowania

➤ wywiera olbrzymi wpływ na grupę

➤ Doprowadza członków kultu do całkowitej zależności od przywództwa w wierze, zachowaniu, stylu życia, relacjach z innymi ludźmi, stabilności emocjonalnej itp.

Referencje biblijne Tak mówi Pan: *Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce (Jer. 17:5). To wam napisałem o tych, którzy was zwodzą. Ale to namaszczenie, które od niego otrzymaliście, pozostaje w was o wszystkim i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem, i jak was nauczyło, tak w nim trwajcie (1 Jana 2:26-27).*

Jak pomóc osobom uwikłanym?

1. Biblia mówi, że jeśli ślepy ślepego prowadzi to obaj w dół wpadną. Stąd, aby pomóc osobie zwiedzonej trzeba samemu mieć coś do zaoferowania i to musi być coś prawdziwego. Poza tym wyprowadzenie człowieka z sekty to coś więcej niż tylko intelektualne starcie, to problem także najczęściej duchowy. Bez osobistej więzi ze zmartwychwstałym Jezusem nie rokuje zbyt wielkich rezultatów.

2. Korzystaj ze wskazówek byłych członków sekty (kultu). Jest szereg organizacji zajmujących się konkretnymi kultami (w Polsce pod tym względem widoczną jest stagnacja). Nikt tak nie rozumie mentalności osób uwikłanych w sektach jak ten, kto kiedyś sam tam był.

3. Główne uderzenie krytyki **powinno dotknąć autorytet ludzki** stojący za zwiedzionym, a nie w niego osobiście. Np. krytyka musi przede wszystkim dotknąć wiarygodność "Strażnicy", a nie w szeregowego głosiciela ŚJ, który może tylko głosić odgórnie serwowane nauki. Chcemy przecież pomóc, a nie pognać tego człowieka. Atak personalny (utożsamienie głosiciela Strażnicy z Towarzystwem Strażnicy) automatycznie wywołuje odruch obronny i zamknięcie uszu na argumenty. Nikt nie lubi dostawać batów.

4. Wykorzystuj siłę przeciwnika, przeciwko niemu samemu, tj. obróć własne wierzenia kultu przeciwko im samym. Fałsz najczęściej jest samo wywrotowy, wewnętrznie sprzeczny. Największym wrogiem sekt i kultów jest ich własna literatura, stąd dobrze zbierać wszelkie ich materiały pisane.

5. Jeśli to wszystko nie pomoże, to pozostaje Ci jeszcze modlitwa, która nigdy nie jest daremna.

Pewnego mroźnego wieczoru pracując na komputerze, nagle zgasło światło, elektrownia wyłączyła prąd, z tego powodu część materiału nad którym pracowałem nie został zapisany na twardym dysku. W mieszkaniu zaczęło robić się chłodno, ponieważ przestał pracować piec centralnego ogrzewania. Na termometrze za oknem było (około minus 20 stopni). Zacząłem szukać świeczki, kiedy ją znalazłem zapaliłem zapalną, która dała jasne, ale bardzo krótkie światło. Chyba nie jestem odosobniony w tym, że o świecach przypominamy sobie wtedy, kiedy elektrownia wyłącza prąd.

W podobnej sytuacji jest człowiek, któremu cały czas się wmawia, że światła duchowego mu nigdy nie zabraknie. Pan Jezus w kazaniu na górze uczył, że: *Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mat. 5:14,16)*. Wielu spośród świadków Jehowy, ma poważne problemy, kiedy dowiaduje się prawdy o Organizacji, porusza się niejako po omacku, kiedy 'Strażnicowe' światło dla nich zgasło.

Biblia czy Strażnica?

Drogi czytelniku, może nadal należysz do Organizacji Świadków Jehowy, może pełnisz tam funkcję starszego, który ma za zadanie przekonywać głosicieli o prawdziwości nauk Strażnicy. W jednej z nich zostałeś wprost do tego zobligowany:

*Dlatego starsi powinni bez wahania wykonywać **wszelkie polecenia** otrzymywane od teokratycznej organizacji Bożej (Strażnica 19/1990 s. 30 u. 5)*

Inaczej mówiąc, masz wypełnić każde polecenie nie zastanawiając się nad tym! Z pewnością wypełniasz te polecenia ochoczo, często w dobrej wierze, przekonany że są słuszne i prawdziwe. Jakie zajmiesz stanowisko gdy na podstawie twojej literatury wydawanej przez „niewolnika” przekonam cię, że nie trzymasz się Biblii ani faktów? Czy będziesz starał się uczynić to, co często cytujesz swoim rozmówcom, że *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi (Dz. AP.5:29)*.

Czy jesteś w stanie ponieść znieważenie za to, że staniesz w obronie

prawdy tak jak apostołowie? *I przywoławszy apostołów, kazali ich wychłostać, zabronili im mówić w imieniu Jezusa i zwolnili ich. A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego* (Dz. Ap. 5:40,41)

Powróćmy jednak do pytania: dla kogo została spisana Biblia skoro wg poniższego twierdzenia, prawo do interpretacji zastrzega sobie tylko „niewolnik”?

*Kto z nas doszedł samodzielnie do jasnego i poprawnego zrozumienia zamierzeń Jehowy? Wprost przeciwnie, potrzebowaliśmy i nadal potrzebujemy pomocy, którą Jehowa miłośniczom nam zapewnia przez swą **widzialną organizację** (Zjednoczeni w oddaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu s. 23 § 8)*

„Niewolnik” wprost wymusza na swych poddanych bezgraniczne posłuszeństwo. Niebezpieczne jest to, kiedy ktoś o sobie zawsze mówi dobrze. Biblia uczy nas: *Niech inny cię chwali, a nie własne usta, obcy, a nie własne wargi* (Przyp. 27:2). Jakże dalekie są te słowa „niewolnikowi”:

➤ *Powinniśmy słuchać wskazówek, które Jezus Chrystus jako głowa Zboru chrześcijańskiego **przekazuje za pośrednictwem "niewolnika wiernego i rozumnego"** — ustanowionego przez Boga kanału łączności z jego ziemską organizacją. (...) wszyscy muszą działać zgodnie z pouczeniami otrzymywanymi przez ten kanał. (...) (Strażnica 19/1990 s. 30 u. 5) podkreślenie SN*

➤ *Każdy kto chce zrozumieć Biblię, powinien zdawać sobie sprawę, iż "wielce różnorodną mądrość Boga" **można poznać tylko dzięki ustanowionemu przez Jehowę kanałowi łączności, którym jest niewolnik wierny i roztropny** (Jan 6:68) (Strażnica 19/1994 r. s. 8 podkreślenie SN).*

Teksty te niedwuznacznie starają się przekonać czytelnika, że jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi

jest ponoć "niewolnik" i on jedynie ma prawo nauczać w imieniu Boga. Zwróć uwagę, że wmawia ci się, że ty sam nie możesz zrozumieć Biblii, może to tylko „niewolnik”. Z powyższych słów jasno wynikałoby, że bez Organizacji "niewolnika" zginą miliardy ludzi nie poznawszy woli Bożej. To jest bardzo ważne stwierdzenie. Natomiast Pan Jezus nauczał inaczej: *że Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę* (Jan 16:13).

Zechciejmy razem zbadać wiarygodność „niewolnika”. Jeśli stwierdzisz, że nie jest wiarygodny, to co zrobisz? Choćby niewiadomo jak były mądre i logiczne, jeśli nie pochodzą od Boga to nie pomoże mu nawet powoływanie się na Jego autorytet, a tylko mogą zaszkodzić, czyniąc sobie z niewinnych ludzi fałszywych proroków.

W którym roku przyszedł Pan ?

Obecne Kierownictwo w Brooklynie twierdzi, że przyście Chrystusa dokonało się w 1914 roku.

Jak się dowiedzieliśmy z poprzedniego rozdziału, z Biblii wynika, że w roku 1914 n.e. nastąpił wyznaczony przez Boga czas, żeby Chrystus powrócił i zaczął panować. Właśnie wtedy rozległ się w niebie okrzyk: "Teraz nastąpi zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego oraz władza Jego Chrystusa". (Objawienie 12:10) Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s.146 § 16

Ale powyższy cytat nie jest zgodny z historią Świadków Jehowy? „Niewolnik” dobrze wie, że w 1914 nikt nie wyczekiwał przyścia Chrystusa. Strażnica z 1975 r. (czyli 29 lat po 1914 r) podała, że dopiero w 1943 roku zrozumiano, kiedy przyszedł Pan Jezus:

Wydana przez Towarzystwo Strażnica w roku 1943 książka „ Prawda was

wyswobodzi” zawierała chronologię, w której usunięto z okresu sędziów owe nie istniejące dodatkowo 100 lat, wobec czego koniec 6000 lat istnienia człowieka przypadł na lata siedemdziesiąte. **Ustaliła też początek obecności Chrystusa na rok 1914 n.e., a nie 1874.** (Strażnica XCVI/21 s. 16)

W Przebudźcie się! w stopce redakcyjnej 1995 roku możemy zauważyć typowe dla organizacji podstępne wycofywanie się z wcześniej głoszonych nauk:

➤ Co najważniejsze czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie **pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914**, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo. Przebudźcie się nr. 10/1995 r. s 4

➤ Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo Przebudźcie się nr. 11/1995 r. s 4

Czy w ciągu jednego miesiąca Bóg zmienił obietnicę daną „niewolnikowi“? Bóg nigdy, nigdzie i nikomu takiej obietnicy nie dawał, natomiast przeminęło zapowiadane przez samowolnego „niewolnika” pokolenie 1914 roku chcąc zachować twarz, cichaczem wycofał się z tej „nauki“.

Czy o kimś takim można powiedzieć, że kieruje i posługuje się nim Bóg? Bo tak o sobie pisze ten „niewolnik”! Bóg nie może na ten sam temat raz powiedzieć tak, drugi raz nie. Gdyby to zrobił ludzie przestaliby poważnie traktować wypowiedzi Boże. Biblia mówi, że Bóg nie kłamie, ani nie bawi się w zgadywanki. Mało tego „niewolnik” wymaga całkowitego posłuszeństwa:

Jeżeli chcemy się podobać Jehowie, to **musimy przyjmować pouczenia**, których On udziela przez swój kanał informacyjny, i całkowicie dostosować do nich swoje postępowanie. *ks. pt. Zjednoczeni w oddawaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu s. 119 § 7*

W czym imieniu głosi „niewolnik“?

Świadkowie nigdy jednak nie twierdzili, że wygłaszają te zapowiedzi „w imieniu Jahwe”. Nigdy nie mówili: „to są słowa Jehowy” Przebudźcie się nr 4/1993 s. 4

Czyżby! Przecież powyższe słowa wyraźnie wskazują, że ów „niewolnik” dostaje te pouczenia od Boga. To wobec tego czyje to są pouczenia, i od kogo pochodzą? W czym imieniu przemawia „niewolnik” z Brooklynu?

Powinniśmy słuchać wskazówek, które Jezus Chrystus jako **Głowa zboru chrześcijańskiego przekazuje** za pośrednictwem „niewolnika wiernego i rozumnego”— ustanowionego przez Boga kanału łączności z Jego ziemską organizacją” (Strażnica 19/1990 s. 30).

Apostoł Paweł napisał: *A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny (1 Kor.4:1)*. Wierny nie człowiekowi, ale Bogu. Apostoł narodów nie bał się debaty na poszczególne tematy. Wprost przeciwnie pochwalił swych czytelników: *że byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają. (Dz. Ap. 17:11)*. Jedna z naszych siostr nie do końca zgadzała się z decyzją swego męża, który po sprawdzeniu nauk Strażnicy w świetle Biblii, postanowił opuścić szeregi organizacji. Kiedy jednak przysłuchiwała się rozmowie jaką prowadził Nadzorca Obwodu,

który powiedział do jej męża: „**jeśli niewolnik kłamie to masz w to wierzyć, tak długo aż on sam (czyli niewolnik) zmieni daną naukę**”. Utwierdziło to ją w tym, że sama podjęła decyzję o odejściu z organizacji. (cytat z nagrania z komitetu sądowiczego).

Pan Jezus wielokrotnie przestrzegał o swym niespodziewanym widzialnym przyjsciu:

➤ *A o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec (36).*

➤ *Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie (42)*

➤ *Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie (44)*

Kto jest twoim pasterzem?

Bóg zachęca aby: *wszyscy, którzy mają pragnienie, pójǳcie do wód, a wy którzy nie macie pieniędzy, pójǳcie, kupujcie i jedzcie! Pójǳcie, kupujcie bez pieniędzy i bez placenia wino i mleko! Czemu macie płacić pieniǳmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Sluchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza. Nakłońcie swoje go ucha i pójǳcie do mnie, sluchajcie, a ożyje dusza wasza, bo ja chcę z wami zawrzeć wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami laski okazanej niegdyś Dawidowi! (Iz.55:1-3; Ps.23:1-4).*

Co z książką pt. „Kryzys Sumienia”?

Drogi Tadeuszu

Raymond Franz przysłał mi czwarte wydanie „Kryzysu Sumienia”, uzupełnione nowymi treściami i fotografiami. Sugeruje, że najlepiej byłoby wydać czwarte wydanie, uzupełnione. (...) Książka ta jest dostępna w 12 językach. Ostatnio jest przygotowywane wydanie na język francuski.

Czy uda nam się ją wznowić? Takie i inne pytania kierują do nas ludzie zajmujący się tym tematem. Zamówień jednak nie ma tak wiele, aby zaryzykować drugie wydanie uzupełnione i poprawione. Nie możemy pozwolić sobie na wydanie jej, bo nas po prostu nie stać.

Książka ta kierowana jest do osób mających głębsze poznanie nauk i historii Ruchu Badackiego, do którego autor w tej książce się odnosi. Zawiera mnóstwo cytatów z literatury Charlesa T. Russella i jego następców. Przeciętny czytelnik ginie w natłoku informacji tam podanych. Nie ulega wątpliwości, że książka ta jest dokumentem zawierającym niechlubne karty organizacji. Duży pożytek mogą odnieść ludzie, którzy są, lub byli świadkami Jehowy, i opuścili

ich szeregi. Społeczeństwo W Polsce biednieje, a koszty wydania są znaczne.

Bardzo chcielibyśmy wydać książkę pt. **Czasy Pogan** Carl Olof Johnson, napisaną przez byłego ŚJ z Szwecji który podał wszystkie argumenty: historyczne, ekonomiczne (z zapisów kronik wydatków królewskich) jak i zapisów astronomicznych, które zostały zapisane przez kronikarzy historycznych takie jak: (jak zachody słońca i księżyc, na podstawie których astronomowie mogą dziś podać nie tylko rok, ale dzień i godzinę).

Książka ta całkowicie **obala fundamentalną naukę roku 1914**. Drodzy czytelnicy jeśli macie pragnienie i możliwości wydania tych książek, razem z nami (nie liczymy swego wkładu, ani pracy, prosimy o wsparcie w wydaniu tych pozycji. Naszym celem jest i powinno być, niesienie ludziom Ewangelii, a nie ludzkich przepowiedni, co wielu z was to czyni przez głoszenie Słowa, jak i wspieranie nas w tej pracy duchowo i materialnie.

Redakcja